

# Andrzej K. Piasecki

---

## Prasa gorzowska : suplement do monografii

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 261-283

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK  
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY  
NR 9/2002

**Andrzej K. Piasecki**  
Zielona Góra

**Prasa gorzowska (suplement do monografii)**

**Wprowadzenie**

Region gorzowski pod względem badań prasoznawczych odznacza się niezwykle korzystnie na tle innych części kraju. Prawdopodobnie nie ma w Polsce drugiego takiego subregionu, który zostałyby równie dokładnie zbadany pod kątem aktywności medialnej. Owocem tych badań są dwie książki: Bogdan J. Kunicki, Krystyna Kunicka, Henryk Szczepański „Prasa gorzowska w latach 1945-1985”, Gorzów Wlkp. 1987 oraz Andrzej K. Piasecki „Lubuska czwarta władza. Środki społecznej komunikacji w woj. lubuskim”, Zielona Góra 2000. Obydwie monografie nie zawierają jednak kompletu wydawnictw prasowych istniejących w regionie gorzowskim. Braki dotyczą szczególnie przelomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Stąd też niniejsza próba uzupełnienia tych dwóch książek. Ale i ten artykuł pozostawia zapewne niewielki margines pism lokalnych na ziemi gorzowskiej, które nie doczekały się jeszcze opracowania. Dotyczy to zwłaszcza wydawnictw z rejonu Barlinka, Choszczna, Myśliborza i Międzyzochodu, a także tych pism, które powstały w rejonie gorzowskim po 2000 r. W pracach nad prasą lokalną trudno jest stworzyć stuprocentowy obraz badanego obszaru. Jednak można uznać, że materiały zawarte w dwóch wyżej wymienionych monografiach oraz poniższy tekst stanowią razem prawie wyczerpującą panoramę medialną tego regionu w okresie powojennym.

Artykuł składa się z kilku podrozdziałów obejmujących inicjatywy prasowe z regionu gorzowskiego podzielone według systematyki obejmującej tematykę i częstotliwość oraz chronologię. Bazę źródłową stanowią materiały prasowe, archiwalne, ankiety i wywiady z twórcami prasy gorzowskiej zbierane w okresie pracy nad książką „Lubuska czwarta władza”.

## I. Wydawnictwa środowiskowe (1980-88)

„**Gorzowiak**”. Efemeryda z 1987 r. wydana z okazji III zjazdu miejskiej organizacji PRON. Sprawy zjazdowe oraz inne informacje wypełniły trzy numery pisma. Wydawca: Rada Miejska PRON, przewodniczący Kolegium redakcyjnego – Marek Pospieszny. Format 25 x 35 cm, objętość 4 str. nakład 250 egz.

„**Informator Rady Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej**”. Kwartalnik, format: 16,5 x 23 cm, objętość: 16 str. Nakład: 500 egz. (okresowo 1000). Redaktor naczelny: Jagoda Bokuniewicz. Pismo ukazywało się od sierpnia 1988 do maja 1990 r. Początkowo redagowane było według schematu środowiskowego pisma dla techników i inżynierów. Numer czwarty z czerwca 1989 r. w całości poświęcony był XII Dniom Techniki oraz podsumowaniu działalności Rady Wojewódzkiej NOT. Z czasem jednak w piśmie uwidocznił się dziennikarski temperament redaktora naczelnego. Pismo ożywiały także rysunki Tadeusza Wilczkiewicza. Od końca 1989 r. więcej było informacji z regionu, rozmów z inżynierami, w numerze szóstym (1990 r.) opublikowano wywiad z nowym wojewodą.

„**Rocznik Gorzowski**”. Pismo naukowe wydane w 1988 r. przez Gorzowskie Towarzystwo Naukowe pod redakcją Bogdana J. Kunickiego. Nakład 600 egz., objętość 232 str. Artykuł otwierający napisał prof. Jerzy Topolski. „Rocznik” zawierał dwanaście artykułów o działalności 12 naukowych organizacji regionalnych z terenu całego kraju.

„**Wymyk**”. Biuletyn Samorządu Studenckiego Zamiejscowego Wydziału WF poznańskiej AWF w Gorzowie. Nakład: 500 egz., format: A-4, objętość: od 4 do 8 str. Numer sygnałny ukazał się w listopadzie 1987 r. opatrzony przychylnym komentarzem dziekana Bogdana J. Kunickiego. Mimo tej przychylności studentom nie dane było rozpocząć od razu regularnej edycji. W styczniu 1988 r. wydali kolejny numer sygnowany jako nr 1 (1) i w artykule *Od redakcji* zwrócili się ze swoich kłopotów: *Wydając sygnałny numer „Wymyku”, wiedzieliśmy, że wstępujemy na niepewną ścieżkę. Nie sądziliśmy jednak, że na tak trudną, że wokół niepozornej, bądź co bądź, gazetki skromnego przecież środowiska studenckiego powstanie tyle zamętu, że trzeba będzie włożyć mnóstwo wysiłku w przełamanie uprzedzeń i biurokratycznego uporu.*

Wykorzystując sprzyjający klimat studenci przez kilkanaście miesięcy redagowali pismo wesołe, z urozmaiconą grafiką, pozbawione emocji

politycznych tak charakterystycznych dla tego okresu. Pojawiały się też materiały zupełnie serio, jak np. wywiad z dziekanem wydziału<sup>1</sup>. W pierwszym numerze wydanym w 1989 r. w tradycyjnym artykule *Od redakcji* na stronie 2 studenci pisali z dumą o wydaniu 14 numeru: *tak długo nie istniało jeszcze żadne pismo młodzieżowe, a tym bardziej studenckie w Gorzowie*. Ta autoreklama okazała się przedwczesna, po wydaniu nr 5/1989 „Wy-myk” przestał się ukazywać. Pierwszym przewodniczącym kolegium redakcyjnego był Przemysław Brodzik, autorem projektu okładki i grafiki Magdalena Ćwiertnia, a potem Andrzej Gordon.

## 2. Prasa opozycyjna 1980-88

„**Iskra**”. Pismo wydawane w stanie wojennym przez kilkoro uczniów z gorzowskich szkół podstawowych i średnich. Wśród redaktorów m.in. Marek Rusakiewicz. Uczestnicy tego przedsięwzięcia zostali schwytani, osądzeni i skazani.<sup>2</sup>

„**Korek**”. Bezdebitowe pismo młodzieżowe wydawane w Międzyrzeczu. Format: A-4, objętość: 4 str. (od nr 3 z 31 maja 1988 r. A-5 i 8 stron), maszynopis odbijany na powielaczu. W „Korku” publikowano wiadomości ze szkoły, miasta i gminy oraz informacje na temat Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień. Próba usytuowania tam radioaktywnego składowiska doprowadziła do protestów społecznych. „Korek” posiadał staranną grafikę, mimo że technika powielaczowa uniemożliwiała estetyczną ocenę pisma. Oprócz informacji bieżących w „Korku” drukowano także piosenki Jacka Kaczmarskiego.

Nr 1 ukazał się z datą 28 kwietnia 1988 r. jako dwustronicowy maszynopis. Pismo starano się wydawać co miesiąc, poza okresem wakacyjnym. Od nr 14 z 1989 r. redakcja przeszła na ksero, wprowadzono także dwulubowy podział tekstów. Zamiast stopki redakcyjnej drukowano humorystyczną informację: *Upředzamy jednocześnie, że sprawy, skargi i zażalenia na redakcję „Korka” można wysłać pod adresem miejscowej komendy MO*. Ostatni zachowany numer 20 z maja 1990 r. ukazał się w formacie A-5, 8 str. objętości.

„**Pokolenie**”. Pismo regionalnej sekcji oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność”. Format: A-5, objętość: 6 str., czarno-białe, ukazywało się od 1983 r., redagowane m.in. przez Kazimierza Marcinkiewicza. W okresie

---

<sup>1</sup> Wymyk 1988, nr 10.

<sup>2</sup> Informacja uzyskana od Grażyny P y t l a k, 12 stycznia 2000 r.

legalnym pismo istniało krótko. Już w numerze 4 z 1990 r. w artykule redaktora naczelnego Antoniego Monacha widoczne są podziały zachodzące wówczas w obozie „Solidarności”. Nr 1 (42) ze stycznia 1990 r. zawierał oświadczenia i wywiad z wiceministrem oświaty. Od numeru 2 pojawiła się rubryka *Mówią młodzi*. W artykule *Plamy gorzowskiej Oświaty* zaprezentowano sylwetki tych nauczycieli, którzy z powodu swoich przekonań nie mogli pracować w szkole<sup>3</sup>.

„**Sokół**”. Pismo Młodzieży Myślącej. Format A-4, objętość: 2 str. Bezdebiutowe pismo młodzieży szkolnej z I LO w Gorzowie Wlkp. Wydawane nieregularnie w latach 1984-1990. Nr 1 ukazał się z datą 4 grudnia 1984. W 1988 r. wydawano także dodatki: historyczny oraz literacki. W ostatnim zachowanym numerze 2 (31) z 22 czerwca 1990 r. (odbijanym na ksero, w formacie A-5, objętości 4 s.) w artykule *Dyrektorzy* podsumowywano postawę kolejnych dyrektorów szkoły w skomplikowanej sytuacji lat osiemdziesiątych.

„**Szaniec**”. Jedno z pism grupy Ruchu Młodzieży Niezależnej, organizacji istniejącej od 1983 w Gorzowie Wielkopolskim, oficjalnie zarejestrowanej 18 maja 1990 r. Oprócz „Szańca” grupa ta wydawała także pisma: „Sokół”, „Korek”, „Gieroj” i „Kabel”.

### 3. Dzienniki i tygodniki regionalne (1989-98)

„**Głos Wielkopolski**” (**Gorzowski**). W kwietniu 1997 r. powstał w Gorzowie Wielkopolskim oddział poznańskiego dziennika „Głos Wielkopolski”. Kierownikiem oddziału była Dorota Frątczak, oprócz niej pracowało tam jeszcze dwoje dziennikarzy, pracownik reklamy i kilku współpracowników. W wydaniu gorzowskim „Głosu Wielkopolskiego” ukazywała się jedna strona pt. „Głos Gorzowski”, ponadto raz w tygodniu wydawano ośmiostronicowy dodatek „Głos Gorzowski” w formacie B-4 (połowa formatu „Głosu Wielkopolskiego”).

Działalność gorzowskiego oddziału pisma była związana z przewidywaną reformą administracyjną, w wyniku której (jak przypuszczano) Gorzów mógłby znaleźć się w woj. poznańskim. Jednak ostateczne ustalenie granic przyszłych województw w połowie 1998 r. podważyło sens wydawania tej mutacji. W listopadzie 1998 r. rozwiązano oddział i „Głos Gorzowski” przestał się ukazywać.

<sup>3</sup> Autorem artykułu był Władysław Czyżewski.

„Gorzowiak”. Tygodniowa gazeta popołudniowa. Numer pierwszy ukazał się w marcu 1994 r. jako bezpłatne pismo przypominające wyglądem *rozbudowaną wersję* „Programu telewizyjnego” – jak nieco złośliwie oceniła „Gazeta Zachodnia”<sup>4</sup>. Pismo redagowali dziennikarze dawnego „Expressu Zachodniego”: Dobrzyński, Kunicka, Kunicki, Wieczorkiewicz. Redaktorem naczelnym był Jan Delijewski. Od początku „Gorzowiak” zdominowany został przez tematykę kryminalną: narkomania, prostytutka, afery. „Gorzowska Kronika Policyjna” zajmowała niekiedy całą stronę. Sport, zgodnie z intencją redaktora naczelnego, miał być potraktowany pod kątem socjologicznym. Ogólnie zaś „Gorzowiak” miał łączyć cechy „Poznaniaka”, Expressu Wieczornego” i „Kurieria Polskiego”<sup>5</sup>.

W numerze, który ukazał się tuż przed wyborami samorządowymi (wówczas większość pism lokalnych poświęcała im sporo miejsca), „Gorzowiak” „docenił” ten temat tylko krótką serią karykatur<sup>6</sup>. Gdy brakowało lokalnych kryminalków, redakcja posiłkowała się krajowym materiałem agencyjnym. Od 1995 r. „Gorzowiak” zmienił nieco swoje oblicze. Redakcja włączyła się w wybory sportowca i trenera 50-lecia, rozszerzając zarazem dział sportowy. Rozpoczęto publikację serii artykułów pt. „Joga - sposób na życie”, na drugiej stronie zamieszczano stały informator lokalny z ważniejszymi telefonami, a na trzeciej kalejdoskop kulturalny. Drukowano także reportaże z podróży po Europie, ciekawostki ze świata, porady kulinarne, informacje z USC. Pierwsza strona nie miała już tak krzykliwych tytułów jak w wydaniach z 1994 r., na ostatniej na stałe zagościł felieton Bogdana J. Kunickiego z cyklu „Na czarno”<sup>7</sup> oraz drugi felieton „Delatora” z cyklu „Okolice polityki” (ale raczej krajowej niż lokalnej). Pojawiła się tematyka lokalna w postaci panoramy gmin (jako pierwsza Skwierzyna – nr 11/1995). Zmienili się też rozmówcy „Gorzowiaka”. W 1994 r. najważniejszy wywiad przeprowadzono z komendantem rejonowym policji, w 1995 r. wywiadu udzielił wojewoda, rozpoczęto też druk relacji z sesji Rady Miejskiej Gorzowa<sup>8</sup>. Choć pod względem ilości publikowanych tekstów nadal przeważały informacje kryminalne.

„Gorzowiak” początkowo ukazywał się w formacie 22,5 x 33 cm, objętość 24 str. (plus dodatkowy kolor), nakład: 10 tys. egz. Od numeru 5/

<sup>4</sup> „Gazeta Zachodnia” 1994, nr 52, s. 1.

<sup>5</sup> Z wypowiedzi redaktora naczelnego: *Nie interesuje mnie polityka. Nie będę powieiał tego, o czym piszą dzienniki. Nie interesuje mnie, że ktoś się spotkał i obradował do północy. Napiszę o tym dopiero, gdy jeden polityk da drugiemu w mordę* – „Gazeta Zachodnia” 1994, nr 34, s. 2.

<sup>6</sup> „Gorzowiak” 1994, nr 16.

<sup>7</sup> W felietonach tych B. Kunicki podejmował często tematy bliskie kulturze, szczególnie środowiskom twórczym skupionym wokół klubu „Lamus”. W „Arsenale” oceniono te teksty jako: *cięte, dowcipne i mądre* – „Arsenał Gorzowski” 1994, nr 1, s. 17.

<sup>8</sup> Tamże, nr 41 s. 1-4, oraz R: 1995, nr 10, s. 3.

1995 zmieniła się nieco winieta tytułowa, zwiększył się format (31,5 x 42 cm), ale zarazem zmniejszyła się objętość do 16 str. Trudno ocenić, jaki był odbiór społeczny nowego pisma<sup>9</sup>, ale widoczny od początku 1995 r. nieco chaotyczny sposób redagowania był zapewne przejawem wewnętrznych kłopotów redakcyjnych. W kwietniu pojawiła się kolejna nowa rubryka hobbystyczna Z „Gorzowiakiem” na ryby oraz ciekawie zapowiadający się cykl biograficzny Gorzowskie portrety (zajmujący całą stronę). Jednak te innowacje nie zdołały już poderwać pisma. Świąteczne wydanie trzeciomajowe ukazało się w zmniejszonym formacie, z krótką notką wyjaśniającą: „*Gorzowiak*” *cały czas był tygodnikiem deficytowym, finansowanym przez Agencję DeJaMir. A koszty stale rosną. W związku z tym postanowiliśmy zawiesić jego dalsze wydawanie. Ten numer, w okrojonym kształcie, wydaliśmy tylko dlatego, by Państwa o tym poinformować*<sup>10</sup>.

„**Kurier Gorzowski**”. Dziennik, tygodnik, mutacja „Kuriera Szczecińskiego”. Wydawca: Szczecińska Spółdzielnia wydawnicza „Kurier-Press.” Kierownik oddziału w Gorzowie Wlkp. Grażyna Cudak. Format: 31,5 x 42 cm, objętość: 16 str., w tym 4 gorzowskie (dwie pierwsze i dwie ostatnie). Na stronach pierwszej i ostatniej dodatkowy kolor.

Przygotowania do uruchomienia gazety rozpoczęły się latem 1994 r. Początkowo pismo miało być dotowane przez władze miejskie, jednak ostatecznie do porozumienia w tej sprawie nie doszło<sup>11</sup>. „Kurier” miał jednak prawdopodobnie pośrednie wsparcie finansowe od władz wojewódzkich, które zachęcały zarządy gmin do promocji na łamach tego pisma. Jesienią 1994 r. zarząd Kostrzyna zawarł z „Kurierem” umowę na publikację materiałów promocyjnych za kwotę 100 mln zł.<sup>12</sup>

<sup>9</sup> W 1994 r. na ankietę „Gorzowiaka” odpowiedziało 65 czytelników – nr 14, s. 4.

<sup>10</sup> „Gorzowiak” 1995, nr 18, s. 1.

<sup>11</sup> „Kurier” *wchodzi na rynek*, „Słun Gorzowski” 1994, nr 21, s. 6. Na te tego niezrealizowanego dofinansowania tuż po powstaniu pisma doszło do starcia pomiędzy przedstawicielami władz a redakcją. Prezydent Gorzowa i jego zastępca na specjalnie zwołanej konferencji prasowej stwierdzili, że ponieważ miasto nie zdecydowało się na ulokowanie w gazecie zleceń ogłoszeniowych na 200 mln zł, to „Kurier” zrewanżował się, publikując bardzo krytyczne i nieobiektywne materiały. W odpowiedzi redakcja stwierdziła, że problem tkwi w tym, iż „Kurier” jest mniej powiązany z władzami miasta niż „Gazeta Zachodnia” i „Gazeta Lubuska” oraz „Ziemia Gorzowska”, w którym to piśmie władze miejskie publikują szczególnie dużo ogłoszeń. Patrz: artykuł *Prezydenci atakują Kurier* i odpowiedź redakcji, A. Cudak, „Kurier Gorzowski” 1995, nr 4, s. 1.

<sup>12</sup> R. S k a ł b a *Promocja miasta czy „Kuriera Gorzowskiego”*, „Dwutygodnik Koszutyński” 1994, nr 25, s. 6. Tam też cytat umowy z protokołu posiedzenia zarządu miasta. Wynika z niego, że pieniądze te zarząd miasta otrzymał od wojewody gorzowskiego „na infrastrukturę”, a jednocześnie *wojewoda zaproponował wykorzystanie tych środków na promocję miasta w Kurierze*. Oburzony autor artykułu doszukuje się związków z tą sprawą z wpływami jednego z redaktorów „Kuriera”, który współpracował wcześniej z władzami miasta.

Oprócz kierownika oddziału w skład zespołu redakcyjnego wchodził dziennikarze związani wcześniej z „Ziemią Gorzowską” i „Codziennym Expressem Zachodnim”: Andrzej Cudak, Krystyna Kamińska, Ryszard Rachiewicz, Małgorzata Ziętek, Agnieszka Czekala, Krzysztof Hołyński. Nr 1 pisma ukazał się w poniedziałek 17 października 1994 r. W artykule inauguracyjnym Anna Więckowska-Machay – redaktor naczelna „Kuriera” pisała o tradycji tej gazety wydawanej od 1945 r. oraz o związkach ziemi gorzowskiej i szczecińskiej. Podkreślała jednocześnie, że „Kurier Szczeciński” jest gazetą niezależną, będącą własnością spółdzielni dziennikarskiej powstałej po likwidacji RSW.

„Kurier” ukazywał się najczęściej w objętości 16 str., z których cztery stanowiły mutację gorzowską, a z pozostałych od czterech do pięciu zajmowały reklamy. Niekiedy pojawiały się dodatki tematyczne (4-8 str.), w 1995 r. taki czterostronicowy dodatek „Kurier w Barlinku” poświęcony był jednej z gmin gorzowskich<sup>13</sup>. Na pierwszej stronie tradycyjnie zamieszczono najważniejsze informacje z regionu oraz z kraju i ze świata. Strona druga stanowiła w większości ciąg dalszy newsów ze strony pierwszej, natomiast strona ostatnia zdominowana była przez tematykę gorzowską. O intencjach robienia gazety miejskiej mówiła również Arleta Nalewajko w wywiadzie dla „Arsenału”<sup>14</sup>. Na stronie piętnastej publikowano wiadomości sportowe oraz program telewizyjny.

„Kurier” był typową gazetą ogólnoinformacyjną. Układ graficzny wzorowany był na „Kurierze Polskim”: żywa pagina, duże tytuły, nadtytuły, wytłuszczenia. Na stronach mutowanych pojawiły się stałe rubryki informacyjne, np. „Gorzów z dnia na dzień” oraz publicystyczne np. „Gorzowska kronika (pół) towarzyska”. W tej ostatniej rubryce publikowano niekiedy teksty podejmujące polemikę z innymi regionalnymi mediami (szczególnie z „Ziemią Gorzowską” i jej redaktorem naczelnym)<sup>15</sup>. Wynikało to głównie z „chłodnego” przyjęcia nowego dziennika na rynku wydawniczym. Inne media musiały z niepokojem obserwować pojawienie się kolejnego konkurenta, stąd też w „Kurierze” znalazło się kilka tekstów wyjaśniających cele i możliwości tej inicjatywy wydawniczej. Szczególnie starano się podkreślić wysoki nakład „Kuriera Gorzowskiego”<sup>16</sup>. W styczniu 1995 r. „Kurier Szczeciński” przystąpił do Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, informując jednocześnie, że prze-

<sup>13</sup> „Kurier Gorzowski” 1995, nr 45. Był to prawdopodobnie tekst sponsorowany, choć redakcja tego nie zaznaczała. Warto zauważyć, że tego typu zjawiska (braku wyraźnego oznaczenia materiałów publikowanych odpłatnie) nie należą do wyjątków w praktyce funkcjonowania mediów lokalnych.

<sup>14</sup> „Arsenał Gorzowski” 1995, nr 6, s. 36.

<sup>15</sup> „Kurier Gorzowski” 1994, nr 19, s. 16.

<sup>16</sup> K. J o r d a n, *Zgubne skutki czytania „Lubuskiej”*, „Kurier Gorzowski” 1994, nr 34, s. 2.



ciężny nakład wynosił 35 tys. egz., a w wydaniu magazynowym 115 tys. egz.<sup>17</sup> Jednak gorzowska mutacja „Kuriera” nie potrafiła utrzymać się na lokalnym wąskim rynku dzienników. W lutym 1995 r. podjęto próbę podniesienia atrakcyjności pisma. Zwiększono objętość do 24 str., z których cztery strony stanowiła tematyczna wkładka, a na stronach z aktualnymi informacjami z regionu, kraju i ze świata zwiększono ilość tekstów agencyjnych. W każdym numerze było przynajmniej pięć stron gorzowskich. Wprowadzono także tańsze ogłoszenia na mutowanych stronach i zwiększono ilość wiadomości sportowych<sup>18</sup>. Mimo tych innowacji sprzedaż „Kuriera” jako dziennika nadal nie była zadawalająca, od 1 kwietnia gazeta przeszła na cykl tygodniowy. Odtąd „Kurier Gorzowski” ukazywał się jako wydanie magazynowe. Pismo miało 28 str. objętości, z tego siedem stanowiły mutacje gorzowskie. Nakład wynosił 7 tys. egz.<sup>19</sup>

W takim kształcie pismo przetrwało do końca 1995 r. W ostatnim wydaniu redakcja pożegnała się z czytelnikami: *Surowe prawa ekonomii nakazują nam podjęcie decyzji o czasowym zawieszeniu wydawania tego tytułu*<sup>20</sup>.

„Sportowy Kurier Gorzowski”. Tygodnik ukazujący się w latach 1990-1993. Format 21 x 31,5, objętość: 16-24 strony, pierwsza i ostatnia kolorowe. Pierwszym wydawcą „Kuriera” była spółka „Gopress”, redaktorem naczelnym był Włodzimierz Oponowicz. Pismo drukowano w Gorzowie. Od września 1990 r. (nr 27) wydawcą pisma była gorzowska spółka Relax, która zlecała wykonanie „Kuriera” Agencji Reklamowo-Wydawniczej DEJAMIR. Wtedy też redaktorem naczelnym został Jan Delijewski<sup>21</sup>.

„Kurier” nie był od razu pismem w pełni ukształtowanym. Początkowo tytuł pisma był tylko dwuczłonowy: „Kurier Gorzowski”, z dopiskiem „Tygodnik miejski”. Później objął swym zasięgiem także województwo. Pismo najpierw odeszło od profilu ogólnoinformacyjnego, skupiając się na krzyżówkach i grach umysłowych, by w końcu w 1991 r. przybrać formę tygodnika sportowego. „Kurier” zawierał informacje, wywiady i artykuły publicystyczne wyłącznie o tematyce sportowej. Poza działem lokalnym (*Z miast i wsi* na str. 2) „Sportowy Kurier Gorzowski” publikował też przedruki na temat sportu w kraju i za granicą. W tygodniku była jeszcze krzyżówka, program TV i jedna strona ogłoszeń.

<sup>17</sup> „Kurier Gorzowski” 1995, nr 28, s. 8.

<sup>18</sup> „Kurier Gorzowski” najbardziej gorzowską z gazet, „Kurier Gorzowski” 1995, nr 30, s. 1.

<sup>19</sup> Informacja prasowa gabinetu wojewody, s. 96, w: Gabinet Wojewody, Współpraca z Biurem Prasowym rządu, teczka nr 25, Archiwum Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego.

<sup>20</sup> „Kurier Gorzowski” 1995, nr 39, s. 1.

<sup>21</sup> M. M i s z k i n. 150 numerów „SKG”. „Stilon Gorzowski” 1993, nr 3, s. 6.

„Kurier” ukazywał się w nakładzie 5 tys. egz., a kolportaż oprócz woj. gorzowskiego objął także Zieloną Górę. W kwietniu 1993 r. zmniejszono objętość pisma do 16 str. i zrezygnowano z publikacji kolorowych zdjęć<sup>22</sup>. Wkrótce potem pismo przestało się ukazywać.

„Tydzień Gorzowski”. **Gazeta Obywatelska**. Tygodnik wydawany od kwietnia 1990 do stycznia 1991 r. Objętość 16 str., wymiary: 25,5 x 35,5 cm. Pismo było czarno-białe, na pierwszej i ostatniej stronie dodatkowy kolor. Drukowane metodą offsetową w drukarni w Pile, nakład wynosił początkowo 30 tys. egz., później został obniżony do 10 tys. egz. Wydawcą pisma było Gorzowskie Wydawnictwo Obywatelskie powstałe jako spółka z o.o. 5 marca 1990 r. z kapitałem zakładowym w wysokości 400 mln zł. W jego skład wchodziło dziesięć przedsiębiorstw i 21 osób fizycznych (wśród nich poseł Stanisław Bożek) z terenu woj. gorzowskiego. Najwięcej udziałów posiadały przedsiębiorstwa: „Stilon” z Gorzowa, „Bomet” z Barlinka, Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, oraz gorzowskie firmy budowlane „Gobex” i „Zachód”<sup>23</sup>. Inicjatorzy wydawnictwa dążyli do *przetłamania pezetperowskiego monopolu na informację*<sup>24</sup>. Ponieważ odwlekała się decyzja Komisji Likwidacyjnej w sprawie „Ziemi Gorzowskiej”, kilku lokalnych polityków „Solidarności” rozpoczęło starania o stworzenie nowej gazety. Rada Komitetów Obywatelskich powołała zespół organizacyjny gazety w składzie: Maria Gielec, Wacław Niewiarowski, Jerzy Świerczyński, Rafał Zapadka i Stanisław Żytkowski. Senator Żytkowski, po ukonstytuowaniu się Rady Nadzorczej spółki został jej przewodniczącym. Zastępcami byli Zbigniew Ślaski, Tomasz Szymtykiewicz, sekretarzem został Jerzy Świerczyński. Prezesem zarządu był Bohdan Tołkacz, a redaktorem naczelnym dotychczasowy redaktor solidarnościowego „Feniksa” Rafał Zapadka, z którym tygodnik redagowali: Grażyna Pytlak, Sławomir Pyziak i Henryk Ziętek. W skład zespołu redakcyjnego oraz zespołu współpracowników wchodziło kilkanaście osób. Zdecydowana większość z nich to dziennikarscy debiutanci: *Z faktu, że w naszym gronie jest tak wielu dziennikarzy niezależnych, zamierzamy uczynić nasz atut. Polskiej rewolucji dokonali właśnie amatorzy – twierdził redaktor naczelny pisma*<sup>25</sup>. Ubolewał też nad faktem, że regionalne władze „Solidarności” nie zgodziły się na tytuł „Feniks” dla nowo powstałej gazety<sup>26</sup>.

Pierwszy numer „Tygodnia Gorzowskiego” otwierał wywiad z Bronisławem Geremkiem. Na stronie piątej pojawiła się sonda: *Czego oczekuje*

<sup>22</sup> „Sportowy Kurier Gorzowski” 1993, nr 14.

<sup>23</sup> „Tydzień Gorzowski” 1990, nr 1, s. 4.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> *Dlaczego nie „Feniks”,* dyskusja redakcyjna, „Tydzień Gorzowski” 1990, nr 1, s. 5.

<sup>26</sup> *Jest to dla mnie pewne rozczarowanie, bowiem przez wiele lat podziemnej działalności marzyłem o chwili, kiedy „Feniks” będzie można kupić w kioskach.* – mówił R. Zapadka. Tamże.

*Pan po „Tygodniu Gorzowskim”* oraz dyskusja redakcyjna z udziałem Grażyny Pytlak, Stanisława Żytkowskiego i Rafała Zapadki. Pismo od początku starało się reprezentować poglądy ruchu komitetów obywatelskich. Na stronie drugiej stałą rubrykę stanowiły informacje z prac tych komitetów, często pojawiał się *Przegląd prasy obywatelskiej*<sup>27</sup>. Interesujący charakter miały artykuły odkrywające dotychczasowe „białe plamy” w najnowszej historii ziemi gorzowskiej, jak np. materiał ujawniający skład Wojewódzkiego Komitetu Obrony z grudnia 1981 r.<sup>28</sup> Tygodnik opublikował też głosy w dyskusji nad weryfikacją funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Już w pierwszym miesiącu edycji „Tydzień Gorzowski” rozpoczął prezentację kandydatów na radnych, numer ósmy prawie w całości poświęcono wyborom, a następnie w kilku kolejnych wydaniach omówiono ich wyniki oraz proces kształtowania się nowych władz. Gorący czas przemian politycznych nie sprzyjał stabilizacji nowej gazety. Widoczne jest to po nowych rubrykach, zmieniających się autorach komentarzy, ale najbardziej na kształcie pisma odcisnęły się konflikty polityczne 1990 r. Gazeta weszła w nie bardzo ostro, co z pewnością nie wzmocniło pozycji pisma na szerokim rynku wydawniczym. Od początku widoczna była chęć ustawienia „Tygodnia Gorzowskiego” jako przeciwwagi dla „Ziemi Gorzowskiej”<sup>29</sup>. Jednoznaczna identyfikacja z obozem „Solidarności” i komitetów obywatelskich w tamtych czasach mieściła się w granicach akceptacji masowego czytelnika, ale „wojna na górze” i konflikt wokół prezydentury jeszcze bardziej upolitycznił pismo, a to musiało się odbić negatywnie na jego popularności. Dodatkowo sytuację pisma pogarszał konflikt między częścią zespołu a szefem redakcji. W czerwcu sześcioro dziennikarzy wyraziło wotum nieufności w stosunku do redaktora naczelnego, zarzucając mu brak kompetencji i chaos w działaniu: *Uważamy, że „Tydzień Gorzowski” jest pismem nieudolnie prowadzonym. Nie ma programu, redakcja techniczna jest amatorska, a praca źle zorganizowana* – napisali dziennikarze do rady nadzorczej<sup>30</sup>. Po tym piśmie rada nadzorcza najpierw odwołała prezesa spółki, mianując na to miejsce dotychczasowego redaktora naczelnego. W numerze 24 Rada Nadzorcza ogłosiła konkurs na nowego redaktora naczelnego. Wygrał go Wiesław Antosz, który w jednym z pierwszych felietonów skrytykował doradców Tadeusza

<sup>27</sup> „Przegląd” stanowi dziś jeden z niewielu zbiorów informacji o prasie komitetów obywatelskich z lat 1989-90.

<sup>28</sup> „Tydzień Gorzowski” 1990, nr 7, s. 1.

<sup>29</sup> W numerze 1 na str. 14 „Tygodnia Gorzowskiego” pojawił się rysunek satyryczny kolporterów sprzedających dwie gazety. Komentarzem były dwa hasła: *Kupując „Tydzień”, popierasz demokrację oraz Kupując „.....” popierasz nomenklaturę.*

<sup>30</sup> A. W l o d a r c z y k, *Bunt dziennikarzy*, „Ziemia Gorzowska” 1990, nr 30, s. 3.

Mazowieckiego za namawianie premiera do ubiegania się o prezydenturę i opublikował list gorzowian popierających Wałęsę<sup>31</sup>. Również lokalna polityka nie schodziła z łam tygodnika. Stałą rubrykę otrzymał poseł Marek Rusakiewicz (*Okienko posta*), na łamy „Tygodnia Gorzowskiego” weszli także redaktorzy z Ruchu Młodzieży Niezależnej ze swoim „Szańcem”. Informacje lokalne na drugiej stronie opatrzone są stałym tytułem *Mizeria gorzowska*. Rubryce tej towarzyszyły dwie inne: *Tydzień w kraju*, *Tydzień w prasie* (lub *Miniserwis kryminalny*).

Pod koniec 1990 r. redakcja starała się uatrakcyjnić pismo, podejmując jednocześnie oszczędnościowe decyzje. „Tydzień Gorzowski” zmienił jakość papieru, na początku 1991 r. pojawiło się więcej ogłoszeń z dużych przedsiębiorstw. Jednocześnie pismo zwiększyło liczbę poradników<sup>32</sup>, rozkładówka tygodnika nabrała rozrywkowego charakteru (krzyżówka, horoskop, humor).

Z końcem stycznia ukazał się 4(43), ostatni numer pisma. Pożegnalny artykuł zamieszczony na pierwszej stronie dobrze oddaje atmosferę nadziei, rozczarowania i frustracji – które to uczucia musiały towarzyszyć zespołowi redakcyjnemu w ciągu niespełna roku funkcjonowania pisma: *Cały problem polega jednak na tym, że tego zespołu właściwie nie ma już od dłuższego czasu. Bez takiego zespołu mimo najszczerzych chęci nie można wydawać tygodnika na przyzwoitym poziomie. Do tego oprócz chęci potrzebne jest odpowiednie zaplecze osobowe, jak i techniczne. Z początkiem wydawania każdego pisma wiążą się zawsze duże pieniądze. Te zaś co prawda w pierwszej fazie istnienia „Tygodnia” były, ale nie zostały zainwestowane w sensowny rozwój gazety.* W dalszej części pożegnalnego artykułu autor krytykował kolportaż zmonopolizowany ciągle przez RSW(...), *dochodziły nas sygnały o zwrotach nie rozpakowanych paczek, a więc nie wysyłanych nawet do kiosków.* Oceniając merytorycznie „Tydzień Gorzowski”, redakcja pisała, że docierały do niej *opinie o zbyt wysokim poziomie, a z drugiej strony o nadmiernej „klerikalizacji” gazety.* Autor, nie podejmując polemiki, przyznaje jedynie, że za mało było w tygodniku interesujących materiałów regionalnych.

„Tydzień Gorzowski” na pierwszej stronie zawsze prezentował duże zdjęcie i tytuły lub zapowiedzi artykułów. W ostatnim numerze umieszczono zdjęcie redaktora naczelnego „Ziemi Gorzowskiej” – pisma, które „Tydzień” miał zamiar wyprzeć w lokalnego rynku. Na wspomnianej fotografii redaktor naczelny unosi kciuk w dół, a napis głosił: *...a nie mówiłem...*

<sup>31</sup> „Tydzień Gorzowski” 1990, nr 38, s. 5.

<sup>32</sup> Były to nowe rubryki z winiętami: *Mój pies*, *Tanie danie*, *Tak i Nie w TV*.

„Za oknem”. *Magazyn Gorzowski. Dwutygodnik*. Pismo ukazywało się w marcu i kwietniu 1994 r., łącznie wydano cztery numery. Wymiary: 31,5 x 23 cm. Objętość: 32 str., pełny kolor, nakład 10 tys. egz. Redaktorzy pisma: Andrzej Cudak (redaktor naczelny, również redaktor PAP), Grażyna Cudak, Krystyna Kamińska, byli też głównymi udziałowcami spółki wydawniczej: „CKC” sp. z o. o. (w spółce była jeszcze firma Gobex posiadająca 25 proc. udziałów). Dziennikarki: Cudak i Kamińska po odejściu z „Ziemi Gorzowskiej” próbowały wydawać „Za oknem” jako pismo rodzinne „familijno-poranne”<sup>33</sup> nastawione na bardzo szeroki krąg czytelników. Zawierało dużo porad z różnych dziedzin oraz przedruków agencyjnych (PAI). Z przyczyn finansowych już po wydaniu czwartego numeru musiano zrezygnować z tej inicjatywy. *Aby wyjść na swoje, musielibyśmy sprzedawać minimum 4-5 tys. egzemplarzy. Nie udało nam się osiągnąć tego nakładu. Dlaczego? Te cztery numery były jakby testem rynku prasowego i ogłoszeniowego. Okazało się, że rynek reklamowy jest zdominowany przez bezpłatne piśmiemka* – powiedział redaktor naczelny w wywiadzie dla „Gazety Lubuskiej”<sup>34</sup>.

#### 4. Pisma ruchu solidarnościowego (1989-98)

„Na prawo patrz!” Pismo wyborcze listy chrześcijańsko-narodowej. Format: B-4, objętość: 6 str., czarno-białe. Wydawca: Zarząd Regionalny Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego w Gorzowie Wlkp. Redaktor odpowiedzialny: Marek Broda (informatyk). Nakład 6 tys. egz. W numerze 1 z 27 maja 1993 r. m.in. artykuł ks. Witolda Andrzejewskiego *Głosuję na program katolicki* oraz wywiad z szefem gorzowskiego ZChN Kazimierzem Marcinkiewiczem. Pismo ukazywało się nieregularnie do dnia wyborów. Z datą 15 sierpnia 1993 r. ukazał się siódmy numer pisma z dużym nadtytułem: *Katolicka Koalicja Wyborcza Ojczyzna*. To wydanie miało większy format (A-3, objętość 4 s.), zawierało program wyborczy ZChN, listę kandydatów na posłów oraz wywiady z Kazimierzem Marcinkiewiczem i kandydatem na senatora z woj. gorzowskiego.

„Nasz Czas”. Pismo Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Przytocznej. Format: A-4, objętość: 4-6 s., nakład: 500-300 egz. Materiał rozmieszczony w dwóch łamach. Redaktor prowadzący: Regina Szczepaniak. Pismo ogólnoinformacyjne. Nr 1 wydany w 1989 r. zawierał publicystykę kulturalną, kącik młodych. Numery 2-3 z 1990 r. dotyczyły głównie sytuacji w MRN i spółdzielniach rolniczych. Następne dwa wydania (numery: 4-

<sup>33</sup> Takiego określenia użyła G. Cudak w wypowiedzi dla „Gazety Zachodniej” 1994, nr 52, s. 1.

<sup>34</sup> Gazeta Lubuska 1994, nr 101, s. 4.

5) poświęcone były przede wszystkim wyborom samorządowym i zawierały dane o kandydatach do Rady Gminy popieranych przez KO „S”. W ostatnim wydaniu datowanym na 1 kwietnia 1991 r. opublikowany został wywiad z wójtem gminy.

„Oszolom”. Młodzieżowe pismo poza cenzurą. Wydawnictwo WIS – Sławomir Wieczorek. Format: A-4, objętość: 10 str. (od 1996 r. A-5, 24 str.). Pismo redagowane było przez młodych i dla młodych. *Będziemy pisać o tym, co inni chcą przemiłczeć lub przedstawić w zafałszowanej formie. (...) Nie podzielimy entuzjazmu mówiącego o odejściu po 1989 r. od komunizmu. Uważamy, że istnieje on nadal w nowej, zakamuflowanej formie* – pisali w pierwszym numerze redaktorzy „Oszoloma”, nawiązując formą i treścią swego pisma do gazetek bezdebitowych z lat osiemdziesiątych. Wymieniono jednocześnie tych polityków, którzy stali się wzorem dla młodych redaktorów: Antoni Maciarewicz, Jan Olszewski, Marian Jurczyk, Kornel Morawiecki, Kazimierz Świłoń. Kierownictwo KPN i ZChN oskarżano o powiązania z SB.

W piśmie publikowano wywiady z działaczami ROP, relacje ze zjazdu w Osieku „Ciemnogród’96”. Przedmiotem bezpardonowej krytyki ze strony redakcji był nie tyle Sojusz Lewicy Demokratycznej, co Unia Wolności. Publikacje zamieszczane w „Oszolomie” w niewielkim stopniu dotyczyły samego Gorzowa, a najczęściej odnosiły się do aktualnych wydarzeń z głównej sceny politycznej. Wyjątek stanowiły publikacje o miejscowych funkcjonariuszach SB oraz wspomnienia o stanie wojennym w Gorzowie. Ostatni zachowany numer to wydanie pierwsze (8) z 1997 r.

„Pod prąd”. Pismo Gorzowskiego Porozumienia Młodzieży Katolickiej „Życie”. Nakład 5 tys. egz. Redaktor Mariusz Zbanyszek. Nr 1 wydano w lipcu 1993 r.<sup>35</sup> Do lipca 1994 r. ukazało się dwadzieścia numerów pisma. Było ono kolportowane przy parafiach i w szkołach w woj. gorzowskim. W 1994 r. „Pod prąd” i jego redaktorzy stali się przedmiotem zainteresowania organów ścigania. Nastąpiło to po tym, jak oburzony treścią artykułów zawartych w piśmie były funkcjonariusz SB złożył doniesienie do prokuratury, wskazując na nielegalny charakter tego wydawnictwa. Mimo że redakcja złożyła wniosek o rejestrację, policja rozpoczęła bardzo zdecydowane działania<sup>36</sup>. Wyrok w pierwszej instancji skazywał każdego z trzech członków redakcji na grzywnę w wysokości 400 zł.

<sup>35</sup> „Aspekty” 1995, nr 8, s. 25-26.

<sup>36</sup> Wobec redaktorów pisma policja zastosowała m.in. wywiad środowiskowy, przeszukiwanie mieszkań, doprowadzenie na przesłuchanie. Sprawę nagłośniono w mediach ogólnopolskich i regionalnych, patrz: *Nie udało się „Pod prąd”*, „Ziemia Gorzowska” 1995, nr 31, s. 3; „Pod prąd” czy z prądem?, „Aspekty” 1996, nr 35, s. 4; *Aspekty młodości*, „Aspekty” 1994, nr 9, s. 24; „Gazeta Zachodnia” 1995, nr 177, s. 1.

„**Stilonowska Solidarność**”. Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ „Solidarność” Zakładów Włókien Chemicznych „Stilon”. A-4, czarno-białe, w winiecie kolor, objętość: 4 s. Pismo nawiązywało do tradycji pierwszego wydawnictwa pod tym tytułem z lat 1980-81. Numer pierwszy ukazał się z datą 3 października 1989 r. Pismo redagowało pięć osób, w tym Jarosław Porwich i Zbigniew Bodnar. Oprócz wiadomości zakładowych i lokalnych przynosiło także wieści z kraju. Publikowano również materiały rozrywkowe (np. krzyżówki). Ostatni numer 40 ukazał się z data 18 lutego 1993 r.

„**Wiadomości i Komentarze**”. Biuletyn Zarządu Wojewódzkiego Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy w Gorzowie Wlkp., wydawany w formie jednostronnie zapisanej kartki maszynopisu<sup>37</sup>, drukowanej na powielaczu w formacie A-4. Ukazywał się od 10 maja do 28 lipca 1990 r. Zgodnie z tytułem pismo zawierało wiadomości i komentarze (których było nieco więcej), pisane z pozycji Ch-DSP na temat sytuacji w Gorzowie w okresie kampanii przed wyborami do Rady Miejskiej i w trakcie kształtowania się władz samorządowych.

„**Wiadomości**”. Wydawca: Komitet Obywatelski „Solidarność” w Deszcznie (powiat Gorzów Wlkp.) Format A-4, objętość 4 str., nakład 300 egz.. Redagowali: Leszek Cieślak, Alfred Sobieszczyk, Wiesław Trebicki, Józef Leszczyński, Sławomir Byczkowski, Bronisław Leszczyński, Wiesław Korzeniowski, ks. Zdzisław Przybysz. Nr 1 ukazał się z datą 12 kwietnia 1990 r. *Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wielu naszych przyszłych czytelników oddajemy w ręce to oto pismo, które ma być obaleniem zasady oczekiwania, albowiem jako jedni z pierwszych w województwie redagujemy pismo o zasięgu gminnym – napisali w artykule inauguracyjnym redaktorzy „Wiadomości”, obiecując jednocześnie bardzo szeroką ofertę czytelnicza.*

W piśmie dominowała tematyka wyborcza, choć starano się też prezentować inne zagadnienia. W 1 numerze ukazał się interesujący reportaż o pożarze i poszkodowanej rodzinie, zaprezentowano także dorobek literacki Stanisławy Plewińskiej. W następnych wydaniach pojawiły się pierwsze drobne ogłoszenia, krzyżówki. W numerze 4 z 23 maja 1990 prezentowano kandydatów KO „S” w wyborach samorządowych (tekst plus grafiki). Po wyborach pismo przestało się ukazywać.

„**Wiadomości Kłodawskie**”. Pismo Gminnego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Kłodawie. Format A-5, objętość 4 str. nakład 100 egz. Wiosną 1990 r. ukazały się cztery numery (pierwszy z datą 30 marca), redagowane przez Danutę Pilc<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Nawet tytuł pisma zapisany został zwykłą czcionką z maszyny do pisania.

<sup>38</sup> „Kłodawskie Wieści” 1999, nr 1, s. 2. Także rozmowa telefoniczna z Danutą P i l c, 16 grudnia 1999 r.

## 5. Prasa sublokalna i samorządowa (1989-98)

„Dwutygodnik Kostrzyński”. Pismo powstało w wyniku konfliktu, do jakiego doszło wokół stanowiska szefa „Gazety Kostrzyńskiej”. Po rezygnacji Jarosława Szydelki, dotychczasowego redaktora naczelnego, rada miejska ogłosiła konkurs, do którego stanęły trzy osoby. Zespół redakcyjny poparł kandydaturę Jerzego Szablowskiego, współtwórcy pisma i członka zespołu, ale w wyniku głosowania radni powołali na tę funkcję radnego Jerzego Jabłońskiego. W odpowiedzi zespół redakcyjny zrezygnował z pracy w gazecie<sup>39</sup>, a Jarosław Szydelko zarejestrował własny tytuł „Dwutygodnik Kostrzyński” (w ramach Agencji Wydawniczo-Reklamowej „Delta”) i wraz z dawnym zespołem „Gazety” rozpoczął jego redagowanie, utrzymując częściowo ciągłość numeracji z „Gazety”. Na tej zasadzie z datą 21 sierpnia 1993 r. ukazał się nr 1/57 „Dwutygodnika Kostrzyńskiego”, z podobną winietą tytułową jak w „Gazecie”. Redaktorem naczelnym został Jerzy Szablowski. Pismo miało format 24 x 34 cm, objętość 12-16 str. i nakład 1500-1800 egz.<sup>40</sup> Poza redaktorem naczelnym i wydawcą zespół redakcyjny tworzyli: Ryszard Skalba, Alicja Kłaptocz, Marek Stawarz, Janusz Wieczorek, Marcin Mazan, Mariusz Bukowski, przedstawiciele młodzieży: Ryszard Dubik, Monika Donke, Artur Wittke. Autorem większości zdjęć był Ryszard Pawłowski, a przepisywaniem tekstów zajmowała się Daniela Karnia-Kwiatkowska.

Układ graficzny oraz większość stałych rubryk była taka sama jak w „Gazecie” (kontynuowano m.in. cykl *Z przeszłości naszych ulic* oraz stałą kolumnę wędkarską *Ryby śpiewają w Kostrzynie*). Kontynuowano też plebiscyt na sportowca roku. Nowością była rubryka biograficzna *Kto jest kim* oraz felieton *Zygzakiem po Kostrzynie*. Większa była też ilość reklam, które w 1994 r. zajmowały ok. 20 proc. powierzchni pisma.

W 1 numerze redakcja przedstawiła swoje stanowisko wobec decyzji radnych w artykule *Dlaczego odeszliśmy?* podkreślając, że „Gazeta Kostrzyńska” nie wyjaśniła czytelnikom powodów tego odejścia. Redaktorzy „Dwutygodnika” przypomnieli niekonsekwencje w postępowaniu nowego redaktora naczelnego „Gazety”, który swemu kontrkandydatowi zarzucał przynależność do UPR, a sam kandydował na posła z listy BBWR. Zespół „Dwutygodnika” nie ukrywał też rozczarowania postawą radnych, którzy po części dzięki nam wygrali wybory samorządowe (...), podziękowali nam w ten sposób za prawie czteroletnią pracę.

<sup>39</sup> Szperacz (ps.), *Prasowe meandry* (1), „Gazeta Kostrzyńska” 1996, nr 9, s. 8.

<sup>40</sup> K. K a m i ł s k a, *Kostrzyńska wojna prasowa*, „Ziemia Gorzowska” 1993, nr 39, s. 5.



Atmosfera konfliktu jaka towarzyszyła powstaniu „Dwutygodnika” widoczna była w również w dalszej publicystyce. Już po dwóch miesiącach doszło do polemiki wokół udostępniania dziennikarzom materiałów samorządowych<sup>41</sup>. Kolejna seria krytycznych artykułów pojawiła się w „Dwutygodniku” w związku z rozstrzygnięciem przez zarząd przetargu na wydawanie „Gazety Kostrzyńskiej” na korzyść Gorzowskiej Oficyny Wydawniczej (krytykowano sposób, w jaki rozstrzygnięto przetarg)<sup>42</sup>. Sytuacja powtórzyła się wiosną 1994 r., gdy redagowanie „Gazety” przejęło wydawnictwo Krystyny Kamińskiej z Gorzowa<sup>43</sup>. Jednak największym krytykiem władz był felietonista z rubryki „Bastiony komunizmu”, komentujący proces prywatyzacji w mieście oraz inne ekonomiczne i polityczne działania władz<sup>44</sup>.

Przed wyborami samorządowymi w 1994 r. publikacje „Dwutygodnika” wpływały niewątpliwie na większe zainteresowanie czytelników sprawami działalności władz. Na łamach pisma przypomniano jak głosowano w 1990 r. wydrukowano też list czytelnika krytykującego pasywny charakter gazety przed wyborami oraz odpowiedź redaktora naczelnego<sup>45</sup>. Wreszcie, tuż przed samymi wyborami opublikowano program wyborczy UPR i reklamy kandydatów: Skalby, Szablowskiego i Bukowskiego (jako ogłoszenie płatne komitetu wyborczego UPR). W tym samym wydaniu ukazał się też wywiad z przewodniczącym Rady Miejskiej.

Po wyborach samorządowych w 1994 r. nowe władze postanowiły wydawać we współpracy z „Dwutygodnikiem” własne czterostronicowe pismo. Był to „**Kostrzyński Serwis Samorządowy**”, zawierający materiały związane wyłącznie z Radą Miejską oraz ogłoszenia i komunikaty urzędowe (od numeru 19 z 17 października). Jego redagowaniem zajmowała się Alicja Kłaptocz, a skład komputerowy prowadził wydawca „Dwutygodnika”<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Artykuły z „Dwutygodnika Kostrzyńskiego” z 1993 r.: *Zdobywanie protokołu, czyli jak redaktor „DK” został potraktowany przez Burmistrza* (nr 6, s. 9); *Zdobywanie protokołu – odpowiedź Burmistrza* (nr 7, s. 3); *Na kanwie art. pt. „Zdobywanie protokołu”. Wizja Zarządu* (nr 8, s. 5). Z kolei w „Gazecie Kostrzyńskiej” działalność redaktorów Skalby i Szydelki krytykował w liście otwartym członek zarządu miasta pytając w tytule *Dlaczego nie informują rzetelnie?* „Gazeta Kostrzyńska” 1993, nr 23, s. 4.

<sup>42</sup> R. S k a l b a, *Prywatna wojna za społeczne pieniądze*, „Dwutygodnik Kostrzyński” 1993, nr 9, s. 6.

<sup>43</sup> Patrz artykuły: *Radny Skalba i tak wywiadu nie udzieli...*; *...a Jwoślaw Szydelko nie da prezentu*. „Dwutygodnik Kostrzyński” 1994, nr 11, s. 5. Autorzy podejmowali polemikę z K. Kamińską, zarzucając jej nierzetelność (dotyczyło to skrócenia listu R. S k a l b y).

<sup>44</sup> Felietony te, pisane z pozycji prawnicowo-liberalnych, podpisywał *Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy*, jak łatwo się domyślić pod tym pseudonimem ukrywał się R. Skalba.

<sup>45</sup> „Dwutygodnik Kostrzyński” 1994, nr 16, s. 6 oraz nr 17, s. 3.

<sup>46</sup> Szperacz (ps.), *Prasowe meandry (1)*, „Gazeta Kostrzyńska” 1996, nr 9, s.

W listopadzie 1994 r. z okazji 5-lecia działalności redakcji wydawca pisma Jarosław Szydełko zaprezentował krótko dotychczasowy dorobek zespołu<sup>47</sup>. Mimo istnienia konkurencyjnego pisma „Dwutygodnik” miał dobrą pozycję na lokalnym rynku. O jego popularności świadczy stały nakład, wzrost liczby ogłoszeń drobnych oraz anonsów w *Koncertcie Życzeń*. Interesująco wyglądały nowe cykle informujące o tym, co dzieje się w niemieckim Kostrzynie, wywiady z Niemcami mieszkającymi przed wojną w Kostrzynie<sup>48</sup>. W tej sytuacji nieco zaskakująca była decyzja wydawcy i zespołu o zawieszeniu wydawania pisma wraz z ukazaniem się setnego numeru, tj. 14 kwietnia 1995 r. W artykule pożegnalnym redakcja pisała o zmęczeniu, braku czasu, coraz mniejszej satysfakcji. Podkreślono, że nie zdecydowały względy finansowe i gazeta nie jest zadłużona. Wyjaśnień należałoby doszukiwać się w jednym z fragmentów tego pożegnalnego tekstu: *Zakończyły się już czasy burzliwych przemian społeczno-politycznych w naszym kraju. Na ich fali powstało cały szereg nowych zjawisk. To właśnie wówczas tak bardzo upowszechniło się wydawanie prasy lokalnej. Wtedy sprawą drugorzędną był warsztat dziennikarski, umiejętności, przygotowanie zawodowe. Dzisiaj gdy wszystko z wolna podąża ku normalnemu, czas wycofać się z honorem*<sup>49</sup>.

„**Echo Strzelec**”. Pierwszy numer pisma ukazał się w styczniu 1988 r. Był to 10-stronicowy maszynopis A-4 powielony na ksero. Wydawcami i autorami tekstów byli: Grzegorz Graliński i Dariusz Muszer, pracownicy ośrodka kultury. Pismo zawierało teksty historyczne i literackie oraz felietony będące komentarzem do działalności regionalnego towarzystwa kultury<sup>50</sup>. Kolejny numer „Echa Strzelec”, sygnowany jako nr 1, ukazał się w kwietniu 1990 r. W podtytule napisano, że jest to pismo Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”: *Oddając w wasze ręce gazetę „Echo Strzelec”, chcemy Was poinformować: po co? dla kogo? i dlaczego pismo to wydajemy. Otóż jest to kontynuacja wydawanego i zaaresztowanego pisma z roku 1988. O krzywdach chciałoby się zapomnieć, ale ból i ambicje pozostały* – napisali w artykule wstępnym redaktorzy „Echa”. W skład kolegium redakcyjnego wchodzi-

<sup>47</sup> *Redakcyjne 5 lat*, „Dwutygodnik Kostrzyński” 1994, nr 23, s. 1-2.

<sup>48</sup> *Jak kostrzynianin z kostrzynianinem*, „Dwutygodnik Kostrzyński” 1995, nr 1, s. 5.

<sup>49</sup> *Finiszowa „Setka”*, „Dwutygodnik Kostrzyński” 1995, nr 8(100), s. 1.

<sup>50</sup> W artykule wstępnym wydawcy pisali: *I oto ukazuje się pierwszy numer naszego pisma. Powstało ono z potrzeby ducha i stanowi nasz wkład w skomplikowane życie regionu. Wydajemy je nakładem własnym na prawach rękopisu, czyli zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. Efektem tego wydawnictwa było przesłuchanie w prokuraturze i sprawa sądowa (zakończona uniewinnieniem). Dariusz Muszer (dziennikarz i literat, mieszkający w Strzelcach od 3 lat) w grudniu 1988 r. wyemigrował do RFN. G. C u d a k, *Wybryk prasowy*”, „Przegląd Tygodniowy” 1988, nr 44, s. 9; oraz „Echo Strzelec” 1990, nr 1, s. 7.*

li: Grzegorz Graliński (dyrektor biblioteki) oraz okresowo: Jerzy Grund (burmistrz), Teresa Andrzejewska. Pozostałe nazwiska podane w stopce redakcyjnej były pseudonimami G. Gralińskiego<sup>31</sup>. Pismo było redagowane podobnie jak „Echo” z 1988 r., liczba stron zwiększyła się do 12-16, a nakład wynosił 500 egz. Nadal też był to maszynopis zredagowany w jednym łamie i powielony na ksero. W numerze majowym zaprezentowano kandydatów KO do Rady Miejskiej. Od numeru 3 (czerwiec-lipiec) pojawił się drugi podtytuł „Miesięcznik społeczno-kulturalny”, który z czasem wyparł pierwszy podtytuł. Oprócz informacji o powyborczych przemianach w Strzelcach publikowano tu ciekawe artykuły o historii i zabytkach miasta oraz utwory literackie. Ostatni nr 6/7 ukazał się za okres grudzień 1990 - styczeń 1991 r., po rezygnacji G. Gralińskiego (przestał również pracować jako dyrektor biblioteki).

„**Gorzowskie Wiadomości Samorządowe**”. Pismo Sejmiku Samorządu Województwa Gorzowskiego, swoją formą zbliżone było do „Arsenału Gorzowskiego” (ten sam format, podobna grafika i objętość). Każdy numer otwierał artykuł wstępny Zbigniewa Zmijewskiego – dyrektora Biura Sejmiku, a zarazem redaktora odpowiedzialnego. Wśród publikacji pojawiały się także teksty Grażyny Cudak – rzecznika prasowego wojewody. Zawartość „GWS” stanowiły w zdecydowanej większości materiały samorządowe: uchwały, sprawozdania komisji, wywiady z pracownikami administracji, publikacje na temat realizacji budżetu. W ostatnim numerze 4(15) zamieszczono bilans kadencji samorządowej 1994-98.

„**Kostrzyński Kurier Wyborczy**”. Jednodniówka wydana przed wyborami samorządowymi w 1994 r. Format 24 x 34, objętość 8 str., druk offsetowy, czarno-biały z dodatkowym kolorem. Wydawcą pisma było Kostrzyńskie Forum Demokratyczne, związane z Unią Wolności. Pismo prezentowało program wyborczy forum oraz kandydatów do Rady Miejskiej.

„**Kwartalnik Drezdenecki**”. Magazyn regionalny wydawany przez kilka prywatnych przedsiębiorstw z Drezdenka i okolic. Format 16,5 x 24 cm, objętość 38-52 s. Pismo czarno białe z dodatkowym kolorem na kredowej okładce. Nakład 300-350 egz. Nr 1 wydrukowano 23 lutego 1995 r. Redaktor naczelny Zygmunt Marcinkowski. W zespole redakcyjnym (skład ulegał zmianie) byli: Danuta Białas, Maria Borenstein, Czesław Ejma, Ryszard Chwalisz, Leon Jurkiewicz, Beata Łeska, Zdzisław Szproch, Stanisław Talarczyk, Ryszard Tomczuk, Tomasz Walczak. Pismo miało podtytuł „Historia – Kultura – Ekologia – Rekreacja”, który po kilku

<sup>31</sup> Rozmowa z Grzegorzem Gralińskim, 22 grudnia 1999 r.

wydaniach zniknął, ale „Kwartalnik” nie zmienił społeczno-kulturalnego charakteru. Swoje ambitne cele redakcja przedstawiła w artykule inauguracyjnym z pierwszego numeru: (...) *Tylko społeczność świadoma wiedzy o swojej historii, emocjonalnie zjednoczona wokół wspólnych wartości, dysponująca licznymi formami samoorganizacji i samorządu, a także możliwościami wypowiedzenia swoich doświadczeń oraz aspiracji może sprostać wyzwaniom współczesności i przeszłości* – napisali redaktorzy w uzasadnieniu uczynienia historii głównym odnośnikiem pracy redakcyjnej.

W każdym wydaniu ukazywało się od 15 do 30 tekstów. Spośród wielu artykułów historycznych opublikowanych w „Kwartalniku” warto wyróżnić teksty pisane w 1995 r. z okazji 50-lecia instytucji i organizacji, a także zamieszczane w poszczególnych wydaniach kwartalne *Kalendarium 50-lecia*. Dużą wartość historyczną miała publikacja Z. Marcinkowskiego *Konspiracja niepodległościowa w Drezdenku w latach 1950-51* (nr 1) oraz cykl artykułów z historii tych terenów w średniowieczu autorstwa dra Stanisława Talarczuka. Wśród najaktywniejszych publicystów była też nauczycielka Danuta Białas. W piśmie zamieszczano wiersze, felietony, relacje sportowe, zdjęcia ciekawych obiektów, reklamy, ale przede wszystkim fotografie ludzi związanych z Drezdenkiem. Redaktorzy „Kwartalnika” docierali też do tych, którzy tu się urodzili<sup>52</sup>, prezentowali lokalnych przedsiębiorców, społeczników, urzędników. Lektura bieżących wydań „Kwartalnika” z pewnością umacniała poczucie lokalnego patriotyzmu i wprawiała czytelników w nastrój nostalgii, co było zapewne zgodne z intencjami redakcji. Można to przeczytać w ostatnich zdaniach artykułu inauguracyjnego: *Redagując nasz kwartalnik, pragniemy aby powstał trwały zapis wydarzeń, które były i będą znaczące dla rozwoju naszego miasta i jego mieszkańców. W zapis ten będziecie z pewnością mogli zaglądać również z pewnym sentymentem. Wy, Wasze dzieci i wnuki.*

Ostatni numer 1 (12) z pierwszego kwartału 1998 r. zawierał w większości teksty poświęcone miejscowości Goszczanówek.

„**Monitor miasta Gorzowa Wlkp.**” Miesięcznik Rady Miejskiej I kadencji. Format A-4. Numer pierwszy ukazał się z datą 12 sierpnia 1992 r. W następnych sześciu wydaniach publikowano same uchwały Rady, później także informacje o dyżurach radnych. W 1993 r. ukazało się dziesięć numerów. Ostatni, piąty, z 1994 r. zawierał listy i artykuły publicystyczne.

„**Nasza Gmina**”. Pismo Rady Gminy w Pszczewie. Pod winiętą umieszczono hasło: *Pszczewianie wszystkich krajów łączy się*. Format: A-4, obje-

<sup>52</sup> Na tej zasadzie ukazały się teksty o Lechu Stefaniaku, poecie i dyrektorze wydziału kultury w Koninie oraz Jerzym Wójcickim metodyku z Ostrowa Wlkp.

tość: 6 str., nakład: 300-400 egz. Łamanie komputerowe (3 łamy), grafika, zdjęcia. Od numeru 8 dodatkowy kolor. Pismo redagował Włodzimierz Nowak (dyrektor muzeum, później reporter „Gazety Wyborczej”). Pismo wydawano co miesiąc, choć nie zawsze udawało się ten cykl utrzymać. W maju 1991 r. „Nasza Gmina” ukazała się dwukrotnie i redagowana była bardzo żywo. Oprócz spotykanych gdzie indziej relacji z sesji zawierała także zredagowany profesjonalnie lokalny serwis informacyjny *Gminne Więści* (nie w każdym wydaniu). Rubrykę tę podpisywano: PAP (Pszczewska Agencja Plotkarska) i podpis ten adekwatnie obrazuje charakter, jaki pismu nadawała osoba redagująca. W „Naszej Gminie” utrzymywała się zasada pełnej jawności, polegająca na opatrywaniu wszelkich materiałów informacyjnych dokładnymi danymi personalnymi osób, których informacje dotyczyły. Pod tym względem autor publikacji najdalej posunął się w artykule *Co oprócz „Naszej Gminy” czytają Pszczewianie*, który zaczyna się od słów: *Wszelkie rekordy pod względem ilości i różnorodności bije aptekarz W. Nowak*, i dalej mamy dokładnie wyszczególnione kto w gminie kupuje „Nie”, kto „Tygodnik Solidarność”.<sup>53</sup>

Niezwykle wartościowa była też publicystyka „Naszej Gminy”. Od numeru trzeciego zamieszczono tam w odcinkach *Pamiętnik pszczewianka*, którego autor Franciszek Golz (1897-1982) był kupcem pszczewskim, zaangażowanym w życie miejscowej polonii. Niepublikowany dotąd pamiętnik udostępniła redakcji jego córka. W odcinkach też (od pierwszego wydania) ukazywały się wspomnienia pszczewskiego Sybiraka. W numerze drugim zamieszczono artykuł o pszczewianinie odznaczonym medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

„Nasza Gmina” nie była pismem dla elit, starała się dotrzeć do różnych środowisk. Temu celowi służyła m.in. szkolna rubryka *Nudy z budy*<sup>54</sup>. Przez kilka numerów na pierwszej stronie publikowano zdjęcie konkursowe pod hasłem: *Co to za ulica? Co to za miejsce?* oraz inne pytania o tematyce lokalnej. Pismo rzetelnie zachowało się podczas wyborów parlamentarnych 1991 r., opatrując materiały kandydatów do parlamentu zapisem: *Platna reklama wyborcza*. Po wyborach opublikowano dokładne wyniki głosowania w poszczególnych punktach wyborczych<sup>55</sup>.

Z czasem pismo zaczęło zyskiwać na popularności. Świadczy o tym, m.in., wzrost nakładu oraz ilości ogłoszeń. Początkowo zajmowały one całą ostatnią stronę, a od numeru 4 ogłoszenia stanowiły przeciętnie jedną trzecią ogółu pisma. Ostatni numer „Naszej Gminy” 4 (14) ukazał się w 1992 r.

<sup>53</sup> „Nasza Gmina” 1991, nr 2, s. 4.

<sup>54</sup> „Nasza Gmina” 1992, nr 4 (14).

<sup>55</sup> „Nasza Gmina” 1991, nr 7, s. 5 oraz nr 9, s. 4.

## 6. Inne periodyki (1989-98)

„**Biznesmen Gorzowski**”. Miesięcznik Zachodniej Izby Gospodarczej. Format A-4, objętość: 32 str., kolorowa kredowa okładka, w środku druk czarno-biały. Redaktor naczelny: Krzysztof Marcińczak. Nr 1 ukazał się we wrześniu 1995 r., kolportowano go poprzez pocztę, od drugiego wydania „Biznesmen” ukazywał się już w kioskach. Prezydent Zachodniej Izby Gospodarczej Wiesław Machaj wyraził w pierwszym wydaniu swoje oczekiwania wobec pisma, ale na jego kształt największy wpływ miało dziennikarskie małżeństwo Grażyna i Andrzej Cudakowie, którzy zamieszczali tam najwięcej tekstów. Na drugiej stronie zawsze publikowany był artykuł wprowadzający *Od redaktora*<sup>56</sup>. Stałą rubrykę felietonów z cyklu *Biznesmen klawe życie ma...* prowadziła Krystyna Kamińska. Dzięki zaangażowaniu się w redagowanie „Biznesmena Gorzowskiego” profesjonalistów pismo było interesujące nie tylko dla przedsiębiorców. Ciekawe były zwłaszcza reportaże o firmach ukazujące rodzący się gorzowski kapitalizm, wywiady (jako pierwszy wywiad z wojewodą). Zastosowanie żywej paginy umożliwiło czytelnikom zorientowanie się w podziałach tematycznych, które zastosowano w piśmie: *Inwestycje, Gminne znaczy nasze, Przy granicy, Kronika*. „Biznesmen Gorzowski” był doskonałą promocją miejscowej przedsiębiorczości, nie unikając jednak tematów trudnych, jak np. afery związanej z firmą „Drewbud”. Obok publicystyki pojawiały się także informacje o kontaktach z zagranicznymi organizacjami przedsiębiorców, przedruki z pism gospodarczych, poradniki, wskazówki jak korzystać z funduszu Phare. W 1996 r. ukazały się cztery wydania zwykle, dwa podwójne i jedno specjalne „Katalog targowy” z okazji IV Polsko-Niemieckich Targów Pogranicza. W materiałach z tego okresu zwraca uwagę reportaż o przedsiębiorczości w Kostrzynie<sup>57</sup>.

Wydawnictwo nie miało prawdopodobnie silnych podstaw ekonomicznych, ogłoszenia zazwyczaj stanowiły ok. 10 proc. całości. W 1997 r. pismo nie ukazywało się, a od stycznia do października 1998 r. „Biznesmen Gorzowski” wydawany był jako wkładka do „Ziemi Gorzowskiej”<sup>58</sup>.

„**Modlitwa i Praca**”. Pismo redagowane przez członków Gorzowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej: E. Klimka i Jerzego Jabłońskiego. For-

<sup>56</sup> Do numeru 6 teksty te pisał Andrzej Cudak, następnie Jan Delijewski (zastępca redaktora naczelnego).

<sup>57</sup> *Dookoła Kostrzyna*, *Biznesmen Gorzowski* 1996, nr 4-5, s. 6.

<sup>58</sup> *Uznaliśmy, że nasze czasopismo kolportowane wraz z tygodnikiem „Ziemia Gorzowska” dotrze do szerszego grona Czytelników, a tym samym bardziej upowszczymy naszą działalność – tak motywował tę decyzję Emilian A. Popławski prezydent Zachodniej Izby Gospodarczej. „Biznesmen Gorzowski” 1998, nr 1, s. 3.*

mat: A-4, objętość: 4 s. Numer pierwszy ukazał się z datą 1 września 1990 r. Pismo utrzymywało profil chadecki. Podczas wyborów parlamentarnych w 1991 r. wydano specjalny numer poświęcony kandydatom ChD do sejmu. Początkowo pismo ukazywało się co dwa tygodnie. Jednak nie udało się utrzymać tego cyklu i w ogóle podtrzymać edycji gazety. W latach 1994-96 pismo przestało się ukazywać<sup>59</sup>. Wznowienie nastąpiło z datą 15 sierpnia 1996 r. Nowa „Modlitwa i Praca” ukazywała się w nieco poprawionej szacie graficznej i w cyklu miesięcznym. Od numeru 4 (29) w podtytule wymienione miejscowości Gorzów i Kostrzyn. Pod względem treści nadal pismo było zdominowane przez rozważania na tematy historyczne, polityczne i ideologiczne. Zbyt monotony charakter tekstów oraz wąski krąg adresatów pisma powodował, że mimo powtarzanych apeli „Modlitwa i Praca” nie zwiększyła kręgu osób zainteresowanych. W kwietniu 1997 r. redaktorzy postanowili skapitulować, mimo że spodziewali się lepszej atmosfery dla pisma w związku ze zbliżającymi się wyborami. *Nasza obecność, być może, byłaby dla wielu przydatna. Ale może inni naszą nieobecność skutecznie zapetnią* – napisano w pożegnalnym artykule<sup>60</sup>.

„**Głos Gorzowski Ludowców**”. Pismo Zarządu Wojewódzkiego i Biura Senatorsko-Poselskiego PSL w Gorzowie Wlkp. Nr 1 z czerwca 1996 r. zawierał materiały informacyjne o PSL i sprawach wsi, nr 2 (grudzień-styczeń 1997) sprawozdania z V Kongresu PSL w Warszawie. Format A-4, objętość 12 s., nakład 3 tys. egz. Inicjatorem wydania „Głosu” był poseł PSL Jan Świrepo, a redaktorem wydania Józef Cabaj z Drezdenka<sup>61</sup>.

„**Goniec**”. Pismo Fundacji Kresowej. Format A-4, objętość 8 str., dodatkowy kolor na 1 str. Druk: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Dejmir” w Gorzowie Wlkp. Redaktor: Jan W. Kaczmarek. Nr 1 ukazał się w styczniu 1994 r. Pismo o charakterze ogólnoinformacyjnym, z krzyżówką, ogłoszeniami (ok. 25 proc. powierzchni pisma). Według informacji zamieszczonej przy winiecie pismo ukazywało się na terenie województw: gorzowskiego, pilskiego, poznańskiego oraz w Mińsku i Wilnie. W 1995 r. pismo zwiększyło nieco format, zmniejszyło objętość do czterech stron i wychodziło pod tytułem „Goniec Gorzowski”. Teksty już w większości dotyczyły spraw kresów wschodnich II RP.

<sup>59</sup> O powodach powstania przerwy redakcja pisała krótko: *brak zainteresowania i brak funduszy* – patrz nr 1 (26) z 1999 r.

<sup>60</sup> Żegnamy, wszakże z nadzieją, „Modlitwa i Praca” 1997, nr 4 (34) s. 2.

<sup>61</sup> *Prasa Lokalna*, „W Dorzeczu trzech Rzek” 1996, nr 1, s. 2.

„**Polonijny Kurier Sportowy**”. Wydawnictwo Komitetu Organizacyjnego XI Światowego Sejmiku Działaczy Polonijnych PKOL – Gorzów Wlkp. Redakcja: Jagoda Bokuniewicz, Robert Gorbat. Format 24,5 x 35,5 cm, objętość: 4 str., nakład: 300 egz. Pismo ukazało się dwukrotnie z datą 17-23 lipca 1989 r. Zawierało sylwetki działaczy uczestniczących w sejmiku.

„**Profit**”. Tygodnik reklamowy, wydawca: Dziennikarska Agencja Reklamowo-Informacyjna „REK-IN”, Sp. z o. o. Prezes Jarosław Stolarski, redaktor naczelny Henryk Ziętek. Format A-3, 6-8 str., czarno-białe z dodatkowymi kolorami na 1 s. Pierwszy numer ukazał się z datą 28 listopada 1989 r. Poza programem, krzyżówką i 2-3 artykułami pismo zawierało same reklamy. Gazeta kolportowana była także w Poznaniu, Pile i w Szczecinie. Jednak wbrew oczekiwaniom inicjatorów wydawnictwa reklam nie przybywało. W numerze czwartym (świętecznym) „Profitu” na rozkładówce opublikowano kalendarz na 1990 r., ale ogłoszeń nadal było niewiele. W ostatnim numerze 5 z 2 stycznia 1990 r. na osiem stron pisma jedną trzecią zajmowało siedem reklam.

„**Spichlerz**”. Kwartalnik turystyczno-kulturalny wydany jako nr 1 w maju 1995 r. przez Strzelecko-Krajeńskie Towarzystwo Kultury przy współudziale urzędu miasta i gminy. Format A-5, objętość 46 str. plus okładka. Kolorowe zdjęcia Kazimierza Króla i grafiki Jana Grzesieckiego. Druk: Zespół Redakcyjno-Wydawniczy w Poznaniu<sup>62</sup>. Jedenastoosobowy zespół autorów nie kontynuował już później tego wydawnictwa.

---

<sup>62</sup> „Ziemia Dobiegniewska” nr 1, 4 lipca 1995, s. 3. Także: „Ziemia Strzelecka” 1998, nr 14, s. 20. 59 O powodach powstania przerwy redakcja pisała krótko: *brak zainteresowania i brak funduszy* – patrz nr 1 (26) z 1999 r.